

Siedziba krajowej firmy  
głośnikowej Avcon  
mieści się w Błoniu.

Niezbyt oryginalna nazwa  
to ponoć skrót od  
Audio Video Consultants,  
co stanowi pewne  
usprawiedliwienie.

W przeciwieństwie do niektórych  
producentów nie próbuje  
zaimponować rynkowi  
wieloma seriami kolumn  
(często i tak dostępnymi  
tylko wirtualnie). Nie celuje też  
w niski pułap cenowy.



# Avcon Suestado

■ Alek Rachwałd i Paweł Gołębiowski ■

Avcon Suestado/	
<b>Dystrybucja:</b>	Avcon
<b>Cena:</b>	11 000 zł
Dane techniczne:	
<b>Pasma przenoszenia:</b>	35 Hz – 20 kHz
<b>Impedancja:</b>	4 Ω
<b>Moc znamionowa:</b>	80 W
<b>Efektywność:</b>	91 dB
<b>Wymiary (w/s/g):</b>	110/22/40 cm
<b>Masa:</b>	34 kg/szt.

**O**ferta Avconu obejmuje kilka modeli – starannie zaprojektowanych, elegancko wykonanych, stosunkowo kosztownych, ale też nie przebijających cenami sufitu.

Firma stosuje zwykle głośniki średnio- i niskotonowe Aurum Cantus, natomiast wysokotonowe pochodzą z rozmaitych wytwórni i reprezentują różne technologie. W najtańszych podłogówkach Levanter jest to wstęga wyglądająca na Philipsa, w podstawkowych Tivano pracuje drogi RAAL. Testowane Suestado zaopatrzone w „ribbon” Aurum Cantus, zaś najdroższe - duże podłogowe Nortex - w ramach niespodzianki mają na górze tradycyjną jedwabną kółkę w stylu skandynawskim.

Solidne terminale są mocowane na aluminiowych płytach z wytrawioną nazwą firmy i modelu (to rzadkość, niezależnie od zakresu cenowego), a całość umieszcza się w masywnych obudowach z MDF-u, pokrywanych naturalnymi fornirami.

Nie inaczej jest w przypadku testowanych zestawów. Wysoka kolumna waży 34 kilo, a przednia ścianka ma 5 cm grubości. Całość sprawia wrażenie litego i piekielnie ciężkiego kłosa egzotycznego drewna, podtrzymywanego przez regulowane kolce o jakości dorównującej reszcie konstrukcji. Wszystkie głośniki umieszczono w wyfrezowaniach, to samo dotyczy płytki z terminalami. Mamy do czynienia z bas-refleksem, którego wylot można podziwiać na przedniej ścianie. Dwudrożny układ oparto na zdublowanych przetwornikach nisko-średniotonowych, wykonanych z kompozytu włókien węglowych i kewlaru, umieszczonych symetrycznie po obu stronach wstęgowego tweetera Aurum Cantus.

Parametry techniczne są stosunkowo przyjazne wzmacniaczom; zresztą producent deklaruje poprawną współpracę

Suestado nawet z piecykami na triodach 300B. Pozostaje tylko się przekonać, jak te duże zestawy poradzą sobie z nagłośnieniem mojego niezbyt łatwego akustycznie pomieszczenia. Wiele kolumn pokazało w nim potęgę, połączoną z niemiłosiernym rezonansem w basie. Ciekaw jestem zatem, jak wybrną z tej pułapki szczupłe Avcony.

Alek Rachwałd

## Opinia 1

### System

**Gramofon:** VPI Aries 3 upgrade/  
Zu Denon 103

**Przedwzmacniacz korekcyjny:**  
RCM Prelude

**Odtwarzacz CD:** Advance Acoustic  
MCD-403 (transport) i Stelaudio 04 (DAC)

**Wzmacniacze zintegrowane:** Triode  
Audio TRV-88SE, Red Wine 30.2,  
Leben CS-600, Advance Acoustic MAP-800

**Kolumny:** B&W 801 Matrix

**Przewody sygnałowe:** Argentum 6/4  
Silver, Velum NF-SX, Zu Wylde

**Przewody głośnikowe:** Argentum 6/4,  
Velum LS-V

**Przewody zasilające:** Zu Mother,  
IsoTek Optimum

**Filtr sieciowy:** IsoTek Sigmas

**O**statnio mam szczęście do wstęg. Trzy konstrukcje (Raven, RAAL i teraz Aurum Cantus) pokazały ten typ przetwornika z najlepszej strony. W czasie przeprowadzania testu trudno nie wspomnieć o usłyszanych wcześniej zestawach tej samej wytwórni. Mimo innych głośników (tam RAAL, tutaj Aurum Cantus, plus dodatkowy głośnik średnio-niskotonowy), podłogowe Suestado prezentują podobny charakter brzmienia co dobrze mi znane podstawkowe Tivano. Obie kolumny cechują: wybitna przejrzystość, świetna kontrola i realizm brzmienia. Słuchając niedawno Tivano, myślałem,

że dobrze byłoby dodać im niski bas. W Suestado dokonano tej operacji i efekt jest taki, jakiego oczekiwałem. Słuchałem ich z czterema wzmacniaczami, od potężnej 300-watowej integry, po 25 watów z lampy 6L6. Każdy z nich wysterował Avcony z łatwością, przy żadnym nie stwierdziłem oznak niedopasowania. Nawet z najsłabszym Lebenem dźwięk pozostał dynamiczny, swobodny i lśniący.

Wysokie tony nie skradły całego spektaklu, choć od razu dało się poznać, że ich jakość znacznie wykracza ponad przeciętność. Wiadomo jednak, że na nic jeden, nawet bardzo dobrze oddany zakres pasma, jeśli reszta jest do chrzta. Tutaj nie ma nic z tych rzeczy.

Test rozpocząłem od „Children of Sanchez” Chucka Mangione. Nagranie obfituje w wysokie tony i w dźwięki średnicy (m.in. skrzydlówka Mangione), które zostały oddane bardzo satysfakcjonująco. Przy świetlistej górze brzmienie instrumentu Mangione było jedwabście gładkie, ale nie pluszowo miękkie. Natomiast wejścia perkusji brzmiały z energią ostrzału artyleryjskiego. I to wszystko na lampie – te kolumny nie potrzebują dodatkowych mięśni. Płyta nie zawiera w zasadzie niskiego basu, ale ten, który jest na niej obecny, został odtworzony sugestywnie, z energią i szybkością.

Aby lepiej się zapoznać z subtelniejszymi stronami opisywanych zestawów, przerzuciłem kilka płyt z kameralistyką: od „Baroque Duets” Marsalisa i Kathleen Battle, przez piękną „Dix ans après” zespołu Savalla, po małe składy jazzowe z wokalem (Jacintha etc.). Za każdym razem muzyka była czysta, lekka i bezpośrednia, zaś w przypadku nagrania Savalla dodatkowo ujawniła się potęga kotłów. Suestado zagrały równo i w każdym repertuarze wciągająco.

Owszem, nie są to kolumny pełnopasmowe. Najniższy bas jest lekko osłabiony, co można stwierdzić na części nagrań



zawierających dźwięk kotłów, wielką symfonię lub brzmienia elektroniczne. Ale Suestado zestrojono na tyle dobrze, że nie odczuwa się braku najniższych tonów. Avcony stwarzają wrażenie pełni i solidności brzmienia, jakkolwiek przyznaję, że nie musi to być dźwięk dla każdego. Zestawy okazują się dość bezlitosne, jeśli chodzi o nagrania zrealizowane sucho i lekko. Nie dodadzą basu tam, gdzie go nie ma; nie zmiękczą niskich tonów. Pluszowemu misiowi mówią „nie”. Dlatego niektóre realizacje symfoniczne zabrzmiały nieco chudo, pozbawione podbarwień dołu pasma. Jednak tam, gdzie mocny i niski bas naprawdę zarejestrowano (płyty Stockfisha, Patricii Barber, winyl „Best Audiophile Voices” Premium Records), Suestado dawały to odczuć natychmiast.

Po tygodniach słuchania określeniem, jakie mi się nasunęło, było: „małe Avalo-

ny”. Dostrzegłem pewne podobieństwo do dźwięku słynnych kolumn z ceramicznymi membranami. Przezroczystość, szybkość, przestrzeń wypełniona dźwięcznymi szczegółami, a do tego twardy, kontrolowany bas.



W pomieszczeniach o powierzchni rzędu 20-30 m<sup>2</sup> te zestawy poradzą sobie świetnie, nie zabijając słuchacza rezonansami. Co do towarzyszącej elektroniki, należy je łączyć ze wzmacniaczami o brzmieniu raczej miękkim i ciepłym, zakazane są natomiast suchotniki pozbawione niskich tonów. Suestado mają pewien własny charakter i nie należy go dodatkowo podkreślać doborem superanalitycznej elektroniki. Leben grał z nimi zbyt klinicznie, bardziej fizjologiczny dźwięk uzyskałem z Tri oraz z potężną integrą Advance Acoustic. W połączeniach zrezygnowałem z Argentum i postawiłem na przewód Velum. Taki kierunek poszukiwań doradzam potencjalnym nabywcom.

Jedno jest pewne: warto zadać sobie nieco trudu przy doborze reszty toru. Mamy wówczas szansę uzyskać dźwięk, który przewyższy jakością wiele uznanych produktów.

Alek Rachwałd

## Opinia 2

### System

**Odtwarzacz CD:** SoundArt Sarah

**Gramofon/ramiona/wkładki:**

Garrard 401/SME 312,

OL Silver/AT-OC9ML/II, AT440MLa

### Przedwzmacniacz gramofonowy:

GSP Elevator/Revelation,

Clearaudio Nano Phono

### Wzmacniacz zintegrowany:

SoundArt Jazz

### Wzmacniacz dzielony:

VTL TL2.5/

ST-85

### Przewody sygnałowe:

Fadel Coherence

IC One, Fadel Aeroflex Plus,

DH Labs Air Matrix, VPI-JMW Phono

### Przewody głośnikowe:

Fadel Coherence SC One

### Przewody zasilające i listwa:

Fadel Coherence PC One,

Fadel Hotline Coherence

### Akcesoria:

StandArt STO, SSP,

VPI HW-17

To moje drugie spotkanie z Avconem. Pięknie wykończone i wyposażone w ciekawe przetworniki monitory Tivano zaintrygowały mnie brzmieniem i zwróciły uwagę na potencjał tego producenta. Dlatego z przyjemnością przystąpiłem do testu kolejnej propozycji.

Zaskoczyła mnie wielkość tych podłógówek. Wysokie i bardzo głębokie obudowy zapowiadają potężne brzmienie. I tak jest rzeczywiście. Suestado legitymują się dźwiękiem obszernym i kontrolowanym. Bez problemu wypełniają nim pomieszczenie. Zachowują przy tym dobrą stereofonię. Wsłuchując się w głębioką i szeroką scenę, łatwo zapomnieć o ich rozmiarach. Konstruktor spisał się na medal. Stosunkowo niskie umiejscowienie wysokotonowej wstęgi, przetwarzającej także część średnicy, skutkuje jednak lokalizowaniem akcji muzycznej nieco poniżej głowy słuchacza.

Wrażenia przestrzenne podkreśla dynamika. Avcony potrafią uderzyć mocno i zdecydowanie. Niskie tony są bardzo dobrze zdefiniowane, zdyscyplinowane i dalekie od rozwlekłości. Bas prezentuje charakter zbliżony do kolumn o konstrukcji zamkniętej. Nie przyłapałem go na podbiciach, a udział bas-refleksu pozostał praktycznie niezauważalny.

Suestado nie stanowią trudnego obciążenia dla wzmacniaczy. Szybko reagują na impulsy, podkreślając rytm nagrań. Sprawdza się to w odsłuchach rocka i muzyki elektronicznej (Radiohead „In Rainbows”). Drugi skraj pasma charakteryzuje się podobnymi cechami, wnosząc bogactwo mikrodystrybucji. Wstęgowy przetwornik okazuje się w tym względzie odważny i szczegółowy. Jakość wysokich tonów obniża nieco delikatna ziarnistość, ale wyłapać ją można dopiero po zestawieniu z konstrukcjami opartymi na nieprodukowanym już Ravenie R-1.

Zakres średniotonowy, równie detaliczny, najwięcej zalet wykaże w klasyce.

Brzmienie zespołów kameralnych nabiera dzięki temu życiodajnej energii. „II kwartet smyczkowy” Szymanowskiego w wykonaniu Royal String Quartet wprost kipi dynamiką i emanuje blaskiem. Pod tym względem Avcony kojarzą mi się z monitorami Triangle Genese Trio; głosom kobiecym brakuje jednak aksamitu. W nagraniach J. Ian (LP „Breaking Silence”) oraz P. Barber (CD „Live. A Fortnight In France”) słychać lekkie wyostrenie sybilantów i osuszenie w środku pasma. Brzmienie można odebrać jako nieco krzykliwe. W zestawieniu z soczystą lampą VTL-a efekt ten staje się wyraźnie mniej dokuczliwy. Dalszą poprawę wnoszą zasto-

sowanie płynnie i masywnie brzmiącego źródła analogowego. W testowanym systemie panaceum okazał się stopień korekcyjny Clearaudio. Takiej konfiguracji słuchałem już z największą przyjemnością, a im dłużej, tym bardziej doceniałem umiejętne połączenie cech pożądaných w systemach opartych na lampowej elektronice. Co ważne, kolumny nie boją się towarzystwa elementów z wyższej półki cenowej.

Avcony Suestado trudno nazwać uniwersalnymi; zaprezentowały zdecydowany charakter. Bez skrępowania pokazują swoje wymagania odnośnie pozostałych elementów toru dźwiękowego. Warto poświęcić trochę czasu na odpowiednie dobranie konfiguracji, a uzyskany efekt będzie wart wysiłku. Wysoka efektywność oraz dynamiczne i detaliczne usposobienie predysponują je do konfiguracji ze wzmacniaczami lampowymi. Przy tym szczególnie dobrze sprawdzą się w klasyce i... rocku. To odważny krok Avcony, ale zabrakło mi ostatecznego szlif, szczypty naturalnej łagodności i płynności średnicy. Trzymam kciuki za kolejne konstrukcje.

Paweł Gołębiowski



**WSZYSCY JADĄ DO GORZOWA WLKP**

od 25.09 do 03.10.2009

Accuphase



ayon



**PREZENTUJEMY:**

PREMIERA - Ayon CD5, Avantgarde-Acoustic NANO G2

• Accuphase: E-350, E-450, E-550 + CD DP-600 • Ayon: SparkII, Triton + CD1s + Goshawk •  
oraz: Leben • Micromega • Transrotor • Chario

**ZAPRASZAMY: Sklep DEMO, ul. Młyńska 13, 66-400 Gorzów WLKP; tel.: 065 727 72 38**  
współorganizator: NAUTILUS Hi-End, ul. Malborska 24, 30-646 Kraków; tel. kom.: 507 011 858  
prosimy o telefoniczne potwierdzenie uczestnictwa